

KOMUNIKAT ORGANIZACYJNY KIEROWNICTWA AKCJI BIEŻĄCEJ KPN OBSZAR II KRAKÓW
NR 2/84 Z DN. 28.03.1984.

W związku z zakończoną reorganizacją podziemnych struktur konfederacyjnych w Obszarze II informujemy członków KPN o obecnym stanie organizacyjnym i personalnym, a także o podziale kompetencji w KAB:

1. Wydział Organizacyjny, mający pieczę nad całokształtem działań APN w Obszarze II, kierowany jest przez ZYGMUNTA KRZYSKIEGO przy współudziale pozostałych członków Kierownictwa.
2. Wydział Poligrafii, mający nadzór nad doskonaleniem kadr technicznych i budowaniem bazy poligraficznej, kierowany jest przez JANA GODREBSKIEGO.
3. Dział Wydawniczy /redakcje, prasownie plastyczne i fotograficzne oraz powielanie KAB kieruje ANNA JAKWICZ /po wyjeździe Tadeusza Dulickiego z kraju i rozporządzeniu przez niego pracy w Sokołki Zagranicznej/.
4. Pozostali członkowie KAB pracują na odcinkach doraźnie wyznaczonych przez władze centralne i regionalne KPN.

Przywołujemy wszystkim członkom struktur konfederacyjnych, że Kierownictwo Akcji Bieżącej KPN Obszaru II z siedzibą w Krakowie działa w składzie personalnym zatwierdzonym przez Radę Polityczną PN i pozostaje jedynym gremium reprezentującym interesy APN na terenie Obszaru II.

za KA Obszaru II KPN
/-/ Zygmunt Krzyski

KOMUNIKAT PEŁNYCH WŁOZY

W związku z Oświadczeniem TKK, precyzującym jej stanowisko w sprawie walki z podwyżkami cen, zamieszczonym w piśmie "TYMCZASU" pod patronatem Tymczasowej Komisji robotniczej Hutników /nasuwa mi się kilka istotnych zag.

W Oświadczeniu czytamy między innymi: "Już dziś ponad 1/3 społeczeństwa żyje poniżej oficjalnie określonego progu ubóstwa. Nie bacząc na wrostającą biedę, władza dąży do dalszych podwyżek cen i dalszej rabunkowej eksploatacji majątku narodowego. /.../ Dalsze tolerowanie takiej sytuacji jest zgodne na samozagładę". Wobec tego TKK wzywa wszystkie Tajne Komisje Zakładowe - grupy członków "S" do powszechnego oporu przeciw dalszym podwyżkom cen.

Propozycja jest słuszna i uzasadniona. Jest tylko jedno "ale". Akcje protestacyjne mają być spontaniczne, różnorodne, w zależności o woli i pomysłów dwu właścicieli: po pierwsze - TKK nie czuje się już na siłach wysunąć jakiegokolwiek programu, który spotkałby się z akceptacją wszystkich ogniw polskiej "S". Po drugie - takich spontanicznych akcji albo w ogóle nie będzie, albo będą sporadyczne, nieskoordynowane i w związku z tym bez większego znaczenia. Można by już nawet mówić o kryzysie "Solidarności" jako struktury organizacyjnej. I właśnie w pierwszych miesiącach stanu wojennego został sformułowany własnymi rękami tzw. obozu "S", do którego można w pierwszym rzędzie zaliczyć zarówno Wałęsę, jak i Prymasa. Najpierw musieliby milczeć, bo przyjeżdża Ojciec Święty, a jak będą mówili, to zapewne nie przyjeżdża. Teraz musimy milczeć w imię konfederatu, który może będzie zawarty między Polską a Watykanem /co nam to da, jeszcze trudno się orientować/. Ważna początkowo wzywał do zachowania spokoju za wszelką cenę, potem do demonstracji na rzecz uwolnienia więźniów politycznych oraz przywrócenia legalności działaniu NSZZ "Solidarność"; dziś też prosi o podejmowanie takich akcji, ale już bez organizowania żadnych demonstracji. Czyli właściwie jakich? Oczywiście, pisząc listy do Jaruzelskiego, bo deprawy

trudno sobie wyobrazić protest bez protestu i opór bez oporu. Przeniesienie na prowincję wikaręgo księdza w „Oranie” przez Frymana jako „pasożyta” „Blanche” do pozbywania się niewygodnych kapłanów. W tych dniach Billijsz wie- mała się do mieszkania ks. Kalkowskiego, również z Warszawy i zabrała kół- dzo pod pretekstem oskarżenia go o przestępstwa kryminalne.

A więc, niech żyje ugoda! W tych warunkach ruch podziemnej „S” utracił swą dynamizm. Nie można oczekiwać wybuchu, gdy trawisz się łut. Eksplozji na pewno nie będzie.

Dowodem na to jest artykuł Krzysztofa Jerkowskiego, zamieszczony na łamach tego samego pisma „Tygodnik”, napisany w formie listu „do Czarnego”. W sprawie wywołanej do Sajanów. Cytując: „Dla czegoś kadymu ten list rodzić z duchem dialogu, kiedy nasz dialog od pewnego czasu stał się rozmową grabieżną z kijem? Widzi Pan, Panie Czarny - oto upadek w naszą pułapkę, w którą, jakże na „ekspresie” roztawia zbożny duch dialogu; skoro już się nie hasła na murze, ale list....”

I dalszym ciągu artykułu autor opsuje na rozsądku i za ukryciem napiętki urazy w imię przeprowadzenia „politycznej analizy”.

Obóz uważa, że w interesie kraju leży „dochodzenie się z rozsądnymi siłami- listami”. Znacząco, że nie jest maksymalistą, podobnie jak Wałęsa i Biskupski. W imieniu całej „Solidarności” deklaruje: „Nie zgodny od razu przywrócenie „Solidarności”, jesteśmy gotowi - właśnie w poczuciu lenistwa - odłożyć to na później, ale twarde żądany jako minimum, prawe organizowanie własnego związku zawodowego, nawet na szczeblu zakładowym, nawet bez milosłownej nazwy /panie Jerkowski, a coż proszę mieć już takie związki, czegoś więcej? Czy to kpiący ze swojego rozsądku, tenorostwo czy adwokat w tym samym razie na pewno nie realizu, tylko utopia!/.

Za cenę tych ustępstw Jerkowski proponuje zawarcie z władzą ugody co do wyborów /?/. Deklaruje gotowość własnego udziału w wyborach, o ile „Czarny” zachce tak oprócz ordynacji wyborczej, by możliwa było zginięcie kampanii- tór na podstawie obywatelskich list z podpisami.

Autor raz jeszcze uprzedza, że nie ma zaufania do Komisji wyborczych „Czarno- nego”, ale uważa, że „S” nie ma innego wyjścia, jak „wziąć udział w tej grze”. /podkreślam, że jest to w ostatecznej sprzeczności z bratem, oświadczo- niem TKM na ten temat, w którym wypowiedzi się ona za całkowitym bojkotem wyborów/.

Na zakończenie autor pisze, że uważa wprawdzie „Czarnego” za łajdaka, nie wyraża nadziei, że jest on, mimo wszystko, politykiem i w imię swych własnych interesów pójdzie na ugody społeczną, opartą właściwie na bandze korzyści dla „Czarnego” z rządu.

Widać wyraźnie, że Jerkowski bardzo poważnie traktuje swoją propozycję, opartą na „skłębieniu, że głucha myśl. No bo w końcu nakłówek tym się podobno tylko różni od „kupy”, że ma rozum. Bez wątpienia, niektórzy przedstawiciele rządzącej ekipy mają rozum, ale co innego go „mieć”, a co innego chcieć się nim posługiwać. Zapomina o tym, że ci ludzie od dawna odwykli posługiwać się rozumem, a jedyną rzeczą ich postępowania jest strach. Nie przed nami, oczywiście. Alacoga mieliby się bać ludzi, którzy już padli na kolana, już odczy- li się protestować i których działalność ogranicza się jedynie do pisania ban- galnych listów? Nasza władza boi się tylko Wielkiego Brata. Nie wsił, co będzie jutro. Ważne jest, aby dziś jedno skinięcie paluszka Wielkiego Brata nie utraciło jej w otchłań niebytu. I w imię tego strachu, paralizującego jej uórg nie coźnie się oni o krok. Nie skłonią jej do tego nawet coraz bardziej pakorne prośby, przekonanie do „rdzewego rozrądku”, nawet rozygnacjo z „So- lidarności”, nawet ograniczenie się do „własnego związku zawodowego na szcze- bli zakładowym”.

Wielki Brzo, więc go on był ten wielki zryw roku 1980, pociąg ludzi gni- je o kryształach, o gępi, przesładowania i naprośje, ginie w „całkowitych oko- licznościach”, ukrywa się jak omikta, tropione zwierzęta? Żeby nasz ugodycy mogli wysunąć propozycję przedstawiającą cały sens tego wszystkiego? Ludzie z „Solidarności”, ochwycili się! Przeszłości bez końca się cofać! Nie zyskacie nic, prócz pogardy przeciwnika. Zrozumieć wreszcie nie może być żadnych wal- nych związków w niewolnym kraju! Walczcie o Niepodległość, choćby miała być

dejać do 100 lat lub kilku wieków. Ponieważ Niepodległości nie ma już nic, to nam nie wolno oddać się ani o krok! Skonczmy z pokorowanymi układami w imię szlachetnego rozsądku", bo jest to właśnie brak wszelkiego rozsądku; nie wywołuje nam to nic, prócz hańby. Z pokornym urogiem nie liczy się nikt.

K O N C Z M Y Z I L U Z J A M I !

Na zakończenie jeszcze parę słów na temat kolejnego artykułu K. Jerzewskiego "Podwyżkowe machlojki", w podsumowaniu którego autor żąda:

- po pierwsze: natychmiast podjąć rozmowy z Kościołem i "Solidarnością" na temat kompromisu władza-społeczeństwo, co odblokowałoby sankcje Zachodu i umożliwiłoby uzyskanie stamtąd realnej pomocy dla cywilizacji gospodarki!
- po drugie: przystąpić do realizacji rzetelnej reformy gospodarczej i politycznej!
- po trzecie: ograniczyć wydatki wojenne, które w roku 1981 wyniosły w PRL wg danych Instytutu Badań Strategicznych w Londynie - 6 mld dolarów.
- po czwarte: natychmiast zgodzić się na uruchomienie kościelnej fundacji pomocy indywidualnemu rolnictwu.

Inne rozwiązania - stwierdza Jerzewski - to zika! Z tym się zgodzamy, ale czy te żądania nie są także zika? Co dajemy władzy w zamian za te niewiarygodne ustępstwa?

Otóż zobowiązujemy się do zachowania spokoju i powszechnego udziału w wyborach. Czy tak ma wyglądać "realizm polityczny"? Każdy łatwo zauważy, że dajemy władzy to, co już praktycznie ma. Spokój ma, a wyniki wyborów też będą takie, jak sobie zaplanowała, nawet gdy zbojkotujemy wybory. A przecież pan Jerzewski nawet chce zaoferować tej władzy udział w wyborach.

Przyznam się, że nie potrafię ocenić intencji autora, bo niedorzeczność jego toku rozumowania wydaje się niewątpliwa.

Agnieszka Dmuchalska

C Z Y J E S T E Ś W O L N Y M P O L A K I E M ?

Ponieważ proces zastraszania społeczeństwa rozwija się i kwitnie, postanowiliśmy pomóc Wam w postawieniu sobie diagnozy: czy już zachorowałeś /aś/ na gangrenę *sovieticus*, a jeśli tak, to na jakim etapie tej choroby się znajdujesz? Usiądź, zatem, Czytelniku, w spokojnym miejscu, przeczytaj nasz mini-test i wróć myślą do roku 1980, potem do Grudnia 1981, wreszcie popatrz na dzisiejszą datę i zadaj sobie kilka pytań: Jaki/a/ wtedy byłem/am? Co się we mnie zmieniło? Czy mam czyste sumienie wobec siebie i organizacji /KPN, Solidarność i in./? Potem weź długopis i odpowiedz szczerze /nie oszukuj/ na pytania testu. Na koniec podlicz punkty i przeczytaj diagnozę.

T E S T

	TAK	NIE
1. Czy masz odwagę głośno i otwarcie przedstawić swoje opinie, gdy są sprzeczne z czerwoną propagandą?	0	1
2. Czy odczuwasz potrzebę oglądania co najmniej 2 razy w tygodniu dziennika telewizyjnego?	1	0
3. Czy przyczyniasz się do opróżniania kiosków z tzw. "prasą codzienną" częściej niż 1 raz w tygodniu?	1	0
4. Czy kupujesz do jakiegokolwiek celu:		
"Żołnierza Wolności"	1	0
"Trybuna Ludu"	1	0
"Rzeczpospolitą"	1	0
"Rzeczywistość"	1	0
5. Czy w Warszawie regularnie słuchasz lub usiłujesz słuchać zachodnich rozgłośni?	0	1
6. Czy przekazujesz znajomym uzyskane informacje?	0	1
7. Czy znależąca Ci się książka, gorzej czytelny druk pisma podziemnego?	1	0
8. Czy nosisz odznaki, którymi demonstrujesz swą wolność?	0	1
9. Czy czujesz lęk przed bajkotem "wyborów" realizmu?	1	0

10. Czy wierzyś w nieuchronną klęskę komunizmu?

0 1

D I A G N O Z A

0-2: Można Ci pogratulować. Jesteś wolnym człowiekiem i zupełnie zdrowym. Bądź
jednak ostrożny, bo gongrenus sovieticus to bardzo groźny i palący ci-
rus!

3-6: Sprawa nieoczuła, ale to dopiero początek choroby. Jeżeli podejdziesz nie-
odpowiednio, są szanse, że nie będziesz czuł się zakwaszony, a poczucie
własnej niezależności zwycięży. Walcz o to!

7-10: Czy to brak silnej wiary w zwycięstwo, czy też oportunizm i koniunktura-
lizm sprawia, że jesteś poważnie chory? Tęsknisz się, joni, do tego doszło,
Złota obrotowa, nie chwytaj głowy w piaski. Jesteś wolnym człowiekiem,
choć na granicy absolutnego zniewolenia.

11-14: Jesteś klinicznym, a zwróć uwagę klasycznym przykładem wytworu komunistycz-
nego systemu. W jakim celu człowiek w siebie już pozarebował /lub nigdy nim
nie był? Skąd w Twoich rękach podziemia prasa?

Opracował na podstawie pism
"Solidarność Walcząca"
Dionizy Krowczyński

+ + + + +

I D 4 T Y T A N X

Idę tytani na świat zesłani
Śeby naprawić zło
I wiemy to z ostatniej chwili,
Ze gdzieś już nawet naprawili.

Idę tytani na świat zesłani
Śeby naprawić zło
I wiemy to z ostatniej chwili,
Ze gdzieś już nawet naprawili.

Krok ich nam w uszach od dawna brzdą
Lecz ich postaci nie widać wciąż
Szujemy tylko, jak ziemia drży
Pod krokiem, który drąży jej niżej

Praca kurczy nam zabobony,
Ale młuje się dawań frontony,
Z wipiel przed czołem wypuszcza się
Wojsko podwija pobory swe.

Na wschód, na zachód zerkamy łpsem
Czy już gorąco nad bezczestem
Lecz śladu nie widać kroków ich,
Co popląkają wstrząsnąć dach

W kwiatach arterie lania wylotowe,
Człpigi po lasach stoją gotowe,
Kilka agencja KASK i CAP,
A w dali wciąż atychnąc tytanów człp!

Idą zaś w ciemności, nie widzą się kryje
Może to tylko tak, wreszcie nam bije?

Okuje się w każdym ruchu i zdaniu
Idę tytani! Idę tytani! Idę tytani!
Gromi huk! Wrażli Pyll... Cisza...

Przedli tytani na świat zesłani
Śeby naprawić zło.
Byliśry dla nich za mial,
Nie zobaczyli, wdeptali.

Jacek Kaczmarski
Druk bez zgody autora.

+ + + + +

Z O S T A T N I J J C H W I L I

+++ Rząd WRON z generałem Jaruzelskim na czele podał się do dymisji. Sejm na
nadzwyczajnym posiedzeniu powołał Rząd Tymczasowy ORŁÓW. Na czele Rządu stanął
dr Z. Brzezinski, funkcje szefa prasowego przejął S. Bratkowski, a tego Mi-
nistra Spraw Wewnętrznych - generał Boruta-Spiechowicz. Dokładny skład Rządu
ogłoszony zostanie w terminie późniejszym.

+++ J. Dobraczyński, J. Przykanowski i W. Zakrowski proszą o niedostarczenie dal-
szych wolności ich dzieł. Ze swej strony obiecują nie pisać już nic więcej.

WPLATY: MARIAN 500z. DZIĘKUJEMY!

NAKŁAD 2000 egz.

DROK: PC/WIELKA KPN nr 2.